

Klaudia Marzec, Zebra (feat. Bisz)

Jak zebra się wtapiam
W krajobraz wszechświata
W Pospolitej Rzeczy wciąż tkwię
Słucham Cię skórą
Swą miękką strukturą
Pochłaniam

Jak zebra się wtapiam
To sztuka przetrwania
W Pospolitej Rzeczy wciąż tkwię
Słucham
Ty słuchaj mnie

Czuję żal, czuję swąd, czuję ciężar niedopranych spraw
Ile razy udowodniać mam, ile razy udowodniać sobie, że jestem warta
Że jestem warta
Prosto siądź, grzeczna bądź, ustal sobie w życiu jakiś cel
Ale jak do niego dążyć mam, skoro życzą mi bym była martwa
Znow jestem martwa

Tożsamościowa pustka i we łzach
Czekam żeby przeżyć tutaj swój najlepszy czas
Brak perspektyw i kilo plus dwa
Ile waży mój strach, chcę odszukać swój trakt

Mówią, że sky is the limit
Ale tylko jeśli trzymasz z nimi
Czy wystarczy wam głośny nick
Czy wystarczy wam, że nie trzymam z byle
Nie trzymam z byle kim
Zapisz to, zacznij, skończ
Powiedz jeszcze jak mam wdychać tlen
No i jak do celu dążyć mam
Skoro już w szufladzie zatrasnąłeś mnie
Zatrasnąłeś mnie

Tożsamościowa pustka i we łzach
Czekam żeby przeżyć tutaj swój najlepszy czas
Brak perspektyw i kilo plus dwa
Ile waży mój strach, chcę odszukać swój trakt

Próbują siebie mi zabrać, próbuje w sobie się zebrać
Przechodzą nade mną zbyt łatwo, na ulicy leżę jak zebra
Spojrzenia biegną po pasach, wciąż myślą,
że widzą mnie czarno na białym
Od zawsze odstaje od stada, nie daje się łatwo oprawić
Na grzbiecie pręgi jak piętno, przygody szkic rozpasanej natury
A jednak gdzie indziej tkwi moje piękno, choć nie widzą nic oprócz skóry
Jestem z przedziwnego rodu
Latających ryb i wszystkich tych, co nie mogą wtopić się wokół
Znow biorę nogi za pas, bo nie pasuje i tego nie zmienię
Nie dla mnie mroki czy blask,
wśród plemiennych barw chce być światłocieniem
Widzą tylko klawiaturę, prostą monochromię milczących klawiszy
Kim jestem powiedzieć nie umiem, póki nie usłyszą muzyki

W cudze iluzje tak pięknie ubrani
Cudzym iluzjom tak ślepo oddani
W cudze iluzje tak pięknie ubrani
Cudzym iluzjom tak ślepo oddani
Bez granic